

## SCENA CZWARTA

PAPKIN

*rzucając się na krzesło*  
Umrzeć, umrzeć! Wielkie nieba!

*po krótkim milczeniu*  
Lecz gdzież była moja głowa!  
Jam go beształ, mieszał z błotem,  
On traktament<sup>165</sup> miał dać potem;  
I ten pośpiech jego wielki,  
Z jakim wziął się do butelki,  
Z jakim nalał lampkę całą.  
Jeszcze że mi było mało! —  
Tak, połknąłem, mam truciznę,  
Już się z tego nie wyśliznę,  
Więc testament mój ułożę —

*z płaczem nieprzesadzonym*  
Potem kupię wieczne łoże,  
Potem pogrzeb swój zapłacę —  
Potem — *Requiescat in pace*.<sup>166</sup>

PAPKIN, *ocierając często z łez oczy, pisze czas jakiś.*

## SCENA PIĄTA

PAPKIN, CZEŚNIK, DYNDALSKI

CZEŚNIK  
Hola, hola, nie tak zrobię —  
Wszystko to są z mydła bańki —  
Lepszą zemstę przysposobię,  
Ale trzeba zażyć z mańki<sup>167</sup>.  
Bylem syna dostał w siatkę,  
Mam dla niego dobrą klatkę;  
A tatulem się nie straszę,  
Potem o tem...

*do PAPKINA*  
Puszczaj wasze.

PAPKIN  
*nie oglądając się*  
Ja testament teraz piszę.

CZEŚNIK  
Niechże o tym już nie słyszę,  
Bo do czubków<sup>168</sup> odwieźć każę.

PAPKIN  
*wstając*

<sup>165</sup>*traktament* (z łac.) — poczęstunek, ugoszczenie. [przypis redakcyjny]

<sup>166</sup>*Requiescat in pace* (łac.) — niech spoczywa w spokoju. [przypis redakcyjny]

<sup>167</sup>*zażyć z mańki* — tu: oszukać, wywieść w pole; wyrażenie wzięte z języka wojskowego. *Zażyć z mańki* (tj. z lewej ręki) oznaczało niespodziewane uderzenie przeciwnika w walce na białą broń z lewej strony, po szybkim przerwaniu broni z ręki do ręki. [przypis redakcyjny]

<sup>168</sup>*do czubków* — do domu oblakanych. [przypis redakcyjny]

Czy tak? —

*do siebie*

Zaraz legat<sup>169</sup> zmażę.

PAPKIN *przenosi się do stolika, po lewej stronie będącego.*

CZEŚNIK

*do DYNDALSKIEGO*

Siadaj waść tu — zmaczaj pióro,

Będziesz pisał po moim słowie<sup>170</sup>.

DYNDALSKI

Stawiam tytle<sup>171</sup> niezbyt skoro.

CZEŚNIK

Właśnie babskiej trzeba ręki.

Życie w zakład, gaszka złowię —

Dobrze będzie.

DYNDALSKI

*usiadłszy bokiem do widzów naprzeciwko CZEŚNIKA i wkładając okulary*

Bogu dzięki!

CZEŚNIK

Teraz trzeba pisać właśnie

Jakby Klara do Wacława.

DYNDALSKI

O! o!

CZEŚNIK

No, cóż: o, o — ?

DYNDALSKI

*podnosząc się*

Jaśnie

Panie, wszak to despekt<sup>172</sup> dla niej.

CZEŚNIK

Co się waszeć o to pyta!

Maczaj pióro — pisz i kwita.

DYNDALSKI *siada wyprostowany na brzeжку krzesła i macza pióro, PAPKIN w ciągu tej sceny pisze, czasem wstaje, przechodzi się w głębi, macza pióro u stolika, przy którym CZEŚNIK siedzi, znowu siada, ciągle płacząc, wszakże bez przesady.*

CZEŚNIK

*po krótkim myśleniu*

Tylko że to, mocium panie,

Aby udać, trzeba sztuki.

---

<sup>169</sup>legat (z łac.) — zapis w testamencie. [przypis redakcyjny]

<sup>170</sup>po moim słowie — pod moim dyktandem. [przypis redakcyjny]

<sup>171</sup>tytle (z łac.) — litery. [przypis redakcyjny]

<sup>172</sup>despekt (z łac.) — uchybienie, obelga. [przypis redakcyjny]

Owe brednie, banialuki,  
To miłosne świegotanie...

*myśli*  
Jak tu zacząć, mocium panie?

DYNDALSKI  
*podnosząc się*  
Cnym afektem ulubiony...

CZEŚNIK  
O... o... o... o!... Jak od żony —  
A tu trzeba pół, ćwierć słowa,  
Ni tak, ni siak — niby owa:  
„I chciałabym, i boję się”.  
O! — już wiesz — no! — na tym sztuka...  
Lecz nie waści w tym nauka.  
Pisz waść:

*nuci*  
Zaraz.

*nuci dyktując*  
Bardzo proszę.

*pokazując palcem na pismo*  
Co to jest?

DYNDALSKI  
*podnosząc się, jak to za każdą razą, kiedy mówi do CZEŚNIKA*  
„B”.

CZEŚNIK  
To?

DYNDALSKI  
„B” duże —  
*A capite*<sup>173</sup>, jaśnie panie.

CZEŚNIK  
*przez stół patrząc*  
„B”? — to kreska — gdzież dwa brzuszki?

DYNDALSKI  
Jeden w spodzie, drugi w górze.

CZEŚNIK  
*dostając okularów*  
Cóż u czarta.

*bierze papier*  
Tać jest — duże —

---

<sup>173</sup>*A capite* (łac.) — od nowego wiersza. [przypis redakcyjny]

*Tu PAKIN nachyla się przez CZEŚNIKA, chcąc zmaczać pióro, ten go odtrąca mówiąc co niżej, potem prowadzi go oczyma aż na miejsce.*  
Czy go!...

*PAKIN odtrącony odchodzi, przystępując z tyłu do stolika stąpa na nogę DYNDALSKIEMU.*

DYNDALSKI

Ta, bo!

CZEŚNIK

*przyglądając się pismu*

„B”, „B” duże.

Kto pomyśli, może zgadnie.

No, no — pisz waść — a dokładnie.

*dyktuje*

Bardzo proszę... mocium panie...

Mocium panie... me wezwanie...

Mocium panie, wziąć w sposobie,

Mocium panie... wziąć w sposobie,

Jako ufność ku osobie...

Mocium panie, waszmość pana;

Która, lubo mało znana...

Która, lubo mało znana...

*pokazując palcem*

Cóż to jest?

DYNDALSKI

*podnosząc się*

Żyd<sup>174</sup>, jaśnie panie.

Lecz w literę go przerobię.

CZEŚNIK

Jak mi jeszcze kropla skapie,

To cię trzepnę tak po łapie,

Aż proformę<sup>175</sup> wspomnisz sobie. —

Czytaj waść.

DYNDALSKI *obciera pot aż po karku.*

No! jak tam było?

DYNDALSKI

*czyta*

Bardzo proszę, mocium panie,

Mocium panie, me wezwanie,

Mocium panie, wziąć w sposobie,

Mocium...

CZEŚNIK

*wyrywa i drze papier*

---

<sup>174</sup>żyd — tu: kleks, plama z atramentu. [przypis edytorski]

<sup>175</sup>proforma (z łac.) — najniższa klasa w dawnych szkołach (do drugiej połowy XVII wieku). [przypis redakcyjny]

Niech cię czarci chwycą  
Z taką pustą mózgownicą!  
„Mocium panie” — cymbał pisze!

DYNDALSKI  
Jaśnie pana własne słowo.

CZEŚNIK  
Milcz, waść! — przepisz to *de novo*<sup>176</sup>,  
„Mocium panie” opuść wszędzie.

DYNDALSKI  
*chcąc zbierać kawałki*  
Z tych kawałków trudno będzie.

CZEŚNIK  
Pisz *de novo* — pisz, powiadam —  
Mózgu we łbie za trzy grosze!  
Siadaj! — siadaj, mówię.

DYNDALSKI  
Siadam.

CZEŚNIK  
I powtarzaj.

*dyktuje*  
Bardzo proszę,  
Moć...

*zatyka sobie usta*

DYNDALSKI  
*powtarzając napisane*  
Moć.

CZEŚNIK  
*zrywając się*  
Co, moć? cóż moć znaczy?  
Z tym hebesem<sup>177</sup> nie pomoże;  
Trzeba zrobić to inaczej. —  
Nawet lepiej będzie może,  
Gdy wyprawię doń pacholę  
Z ustną prośbą. — Tak, tak wolę. —  
Słuchaj. — Idź mi... Ależ, ale!  
Rejentowicz od nikogo  
Nie jest u mnie znany wcale.

PAPKIN  
*obojętnie*  
Wszyscy go tu poznać mogą,  
Wszak był rano.

---

<sup>176</sup>*de novo* (łac.) — od nowa. [przypis redakcyjny]

<sup>177</sup>*hebes* (łac.) — tępy, ograniczony, tuman. [przypis redakcyjny]

CZEŚNIK

Co? ów młody?  
Komisarzem co się mienił?

PAPKIN

Nie inaczej.

CZEŚNIK

Na me szkody  
W me komnaty ćwik<sup>178</sup> się wkrada,  
A ten milczy, nie powiada!

PAPKIN

*obojętnie*  
Abym milczał, dał to złoto.

CZEŚNIK

*biorąc się za głowę*  
O dla Boga! ty niecnoto!

PAPKIN

Kto już na pół w grobie stoi,  
Twego gniewu się nie boi.

*rzucając sakiewkę na ziemię*  
Cóż ten kruszec w takiej porze!

CZEŚNIK

Milcz mi, wasze!

PAPKIN

Któż go ceni!  
Na cóż mi się przydać może? —

*Kiedy DYNDALSKI chce podnieść sakiewkę, PAPKIN go uprzedza, kończąc mowę.*  
Chyba tylko do kieszeni.

CZEŚNIK

Cicho, cicho, bez hałasu.  
Teraz na to nie ma czasu —  
Ale jakem szlachcic prawy,  
Zdasz mi poczet<sup>179</sup> z twojej sprawy.

*do DYNDALSKIEGO*

Wasze idź mi — wypraw Rózię,  
Niech do Milczka wkraść się stara,  
Niech młodemu Wacławowi,  
Paniczowi — no wiesz? — powie,  
Że go prosi panna Klara,  
By nie mówiąc nic nikomu  
Chciał na chwilę przyjść łaskawie —  
Aby nie był wždy w obawie,

<sup>178</sup>ćwik — zuch, śmiałek. [przypis redakcyjny]

<sup>179</sup>poczet — tu: rachunek. [przypis redakcyjny]

Bo Cześnika nie ma w domu.  
No, rozumiesz?

DYNDALSKI

Dokumentnie.

CZEŚNIK

Sam tymczasem zwiń się skrzętnie:  
Kilku ludzi u wylomu  
Postaw w krzakach. — Jenó nogą  
Gaszek będzie za granicą,  
Łapes capes<sup>180</sup> — niech go chwycą;  
A pójść nie chce — związać mogą.

DYNDALSKI

Ależ despekt, jaśnie panie,  
Tak postąpić jakby z ciurą.

CZEŚNIK

Wasze byłeś, jesteś rurą. —  
Jak rozkażę, tak się stanie.

*chce odejść*

PAPKIN

*zastępując drogę*  
Cześniku.

CZEŚNIK

Cóż?

PAPKIN

*podając pióro*  
Jako świadek.

CZEŚNIK

Idź do kata!

*odchodzi z DYNDALSKIM w drzwi środkowe*

PAPKIN

*sam, powtarzając*  
„Idź do kata!”  
Wdzięczność ludzi, wielkość świata —  
Każdy siebie ma na względzie  
A drugiego za narzędzie.  
Póki dobre — cacko, złoto;  
Jak zepsute — ruszaj w błoto.

gorycz

---

<sup>180</sup>Łapes capes — szybko, znienacka; wyrażenie powstałe przez dodanie do polskiego zwrotu „łap cap” końcówki właściwej językowi jidisz, którym posługiwali się Żydzi polscy. [przypis redakcyjny]

## SCENA SZÓSTA

PAPKIN, KLARA z *drzwi prawych*.

PAPKIN

O mych myśli ty bogini!  
O ty jedna litościwa!  
Pasma życia jad przerywa,  
Ale serce, jakby w skrzyni,  
Miłość k'tobie zawsze kryje.

KLARA

Cóż się stało?

PAPKIN

Już nie żyję. —  
Byłbym przywiózł krokodyla,  
Byłbym zyskał twoją rękę;  
Lecz ostatnia przyszła chwila,  
Dziś rycerską kończę mękę.

KLARA

*na stronie*

Stracił zmysły do ostatka.

PAPKIN

Ten testament wręczę tobie:  
Racz posłuchać, jakby matka,  
I zapłakać na mym grobie.

*czyta, tży często ocierając*

Ja, Józef Papkin, syn mego ojca Jana Papkina...

*czule*

Jana, Jana — Jan mu było

*czyta*

Będąc zupełnie zdrow na ciele i umyśle, ale nie mogąc wiedzieć, kiedy umrę...

Oczywiście.

bo jestem otruty przez rejenta Milczka w lampce wina...

W lampce wina

robię ten testament, czyli ostatnie rozporządzenie mojego ruchomego i nieruchomego majątku. Nieruchomym rozporządzać nie mogę, bo żadnego nie mam...

Nie mogę...

Ruchomości zaś rozdaję. — Tej, którąm zawsze kochał, czcił, szanował i ubóstwiał, JW-ej Klarze Raptusiewiczównie, starościance zakroczymskiej, дарuję angielską gitarę i rzadką kolekcję motyli, będącą teraz w zastawie. — Artemizę...

Cześnikowi dać ją chciałem,  
Ale teraz przemazałem.

Artemizę dostanie najdzielniejszy rycerz w Europie, pod warunkiem,  
aby pomnik postawił na mym grobie. — Z resztą ruchomości chcę być po-  
chowany (*ociera łzy*). — JW. Cześnika zaś i JW. Starościankę, jako egze-  
kutorów<sup>181</sup> testamentu, suplikuję, aby moje wszystkie długi, jakie się tylko  
pokażą, nie płacili, gdyż chcę przez to braciom moim różnego stanu i wy-  
znania zostawić po sobie pamiątkę.

Józef Papkin

Józef Papkin *incognito*<sup>182</sup> —  
Na tytuły miejsca nie ma —  
Weź więc — i co tu wyryto,  
Niech twa pamięć wiecznie trzyma.

## SCENA SIÓDMA

PAPKIN, KLARA, WACŁAW z *drzwi lewych*.

WACŁAW

Klaro, Klaro, co się dzieje!  
Los nas ściga nazbyt srogo —  
Wszystkie drogie nam nadzieje  
W jednej chwili przepaść mogą.

KLARA

Mów ostrożnie.

WACŁAW

*spojrzawszy na PAPKINA*

Zapłacony. —

Podstolina w naszym domu —  
Bo plan ojca niewzruszony  
Ją zaślubić mnie przymusza.

KLARA

Przebóg!

WACŁAW

A ta podła dusza,  
Bez litości i bez sromu,  
Nie zważając me wyznania,  
Jego woli ucho skłania.

KLARA

Ach, Wacławie, nie mam władzy  
Mówić, radzić w tej potrzebie,  
Bo truchleję tu o ciebie. —  
Ach, ty nie znasz mego stryja!  
W porywczości nie ma granic.

<sup>181</sup>*egzekutor* (z łac.) — wykonawca. [przypis redakcyjny]

<sup>182</sup>*incognito* (wł., dosł.: nieznany; z łac. *incognitus*) — z utajeniem swego nazwiska lub godności, nieoficjalnie,  
nie dając się poznać. [przypis redakcyjny]